

## TYTUŁ: Żłobkowy biznes na dotacjach

LEAD: \* 1,1 mln zł dofinansowania dostała firma z Gorzkowic prowadząca żłobek w Radomsku na program pomagający rodzicom dzieci do trzech lat w powrocie na rynek pracy.

\* Zgodnie z umową, rodzice mieli płacić tylko 180 zł miesięcznie za wyżywienie dziecka.

\* Właściciel żąda od nich więcej pieniędzy i podsuwa do podpisu dodatkowe umowy.

\* Urząd Marszałkowski z Łodzi twierdzi, że to niezgodne z regulaminem konkursu i przekazuje sprawę na policję.

\* To już druga nieprawidłowość w tym unijnym programie, ujawniana przez Gazetę.

\* W Radomsku rodzice małych dzieci muszą korzystać tylko z prywatnych placówek. Miasto publicznego żłobka nie prowadzi.

Unia wydaje dziesiątki milionów na aktywizację rodziców, by szybciej wrócili na rynek pracy. W ramach różnych programów dofinansowane jest otwieranie miejsc opieki nad małymi dziećmi. Zasada jest prosta: Unia finansuje większość kosztów uruchomienia i prowadzenia placówki, rodzice zwykle płacą tylko za wyżywienie, dzieci mają opiekę, rodzice - przede wszystkim matki - możliwość powrotu do pracy.

Taki program prowadzi także Urząd Marszałkowski w Łodzi. Formalna nazwa brzmi: „Działanie X.1 Powrót na rynek pracy osób sprawujących opiekę nad dziećmi w wieku do 3 lat”. Realizowany jest w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Łódzkiego na lata 2014-2020.

Pieniądze można dostać na tworzenie żłobków i klubów dziecięcych. Do 91 procent kosztów na 24 miesiące. Ubiegać się mogą firmy i samorządy.

Prowadzony przez żłobek Reksio program „Świat Malucha” otrzymał pieniądze właśnie z tego konkursu. Beneficjentem jest Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowo-Usługowe „Jola”. Wartość projektu wynosiła 1.275.607,20 zł, dofinansowanie wyniosło 1.160.740,20 zł.

\* Pierwszy sygnał o niejasnościach w projekcie otrzymaliśmy na początku roku. Według informatorów, rodzice mieli dostawać do podpisu dwie umowy. Pierwsza, opatrzona logotypami Unii Europejskiej, Programu Regionalnego oraz Województwa Łódzkiego, zawiera informację, że program finansowany jest przez Urząd Marszałkowski Województwa Łódzkiego ze środków UE. Tam też znajdować się miał zapis, że rodzic musi pokryć jedynie 180 zł miesięcznie za wyżywienie dziecka. To wkład własny do opłaty za catering. W drugiej umowie ma być zapis, że chesne za każdy miesiąc wynosi 250 zł. Ta druga umowa ma być niezgodna z zasadami projektu, ale rodzice nie mieli wyboru i podpisywali.

Żłobek Reksio, w którym realizowany jest projekt „Świat Malucha”, mieści się przy ul. Brzeźnickiej 58. Firma PPHU Jola, która go prowadzi, ma siedzibę w Cieszanowicach w gminie Gorzkowice. Według rejestru żłobków i klubów dziecięcych Urzędu Miasta Radomska, firma prowadzi w mieście także żłobek Reksio II przy ul. Brzeźnickiej 81. W rejestrze urzędu gminy Gorzkowice widnieją prowadzone przez tę firmę Klub Dziecięcy, Klubik Malucha i Żłobek.

\* Sprawdzamy sygnał od informatorów na miejscu. Przedstawiamy się jako rodzice zainteresowani skorzystaniem z oferty.

Wejście do żłobka Reksio znajduje się w ulicy bocznej do Brzeźnickiej, na parterze nowego budynku. Na parkingu kilka samochodów, nie ma wolnych miejsc. Parkujemy kilkadziesiąt metrów dalej.

Pierwsze drzwi zamknięte. Chwytny za klamkę, otwiera młoda dziewczyna. Pyta, o co chodzi. Informujemy, że jesteśmy zainteresowani zapisaniem dziecka. Wchodzimy. W szatni mnóstwo szafek, króluje kolor szary i dziecięce akcenty. W głębi drzwi prowadzące do sal, ale tam nie wchodzimy. Cała rozmowa odbywa się przy drzwiach wejściowych.

Prowadzicie zapisy? - pytamy.

- Tak. Dziecko musi mieć skończony roczek i miesiąc - odpowiada pracownica żłobka.

Ma dwa.

- To dobrze. To jest projekt unijny.

Na czym to polega?

- Jest troszkę taniej. Czesne plus wyżywienie to 500 zł, dokładnie bez trzech złotych. To jest cała kwota.

A bez tego projektu?

- 950 zł stałe chesne miesięczne plus 14 złotych dziennie wyżywienie. Wychodzi ponad tysiąc.

Dużo. Macie taniej o połowę i wolne miejsca?

- Jeszcze tak.

Czyli musimy się szybko zastanowić?

- Tak. Bo mam jeszcze cztery miejsca wolne.

Niech pani jeszcze raz to powie: ile byśmy płacili?

- 500 złotych bez trzech.

I to będzie całość?

- Tak, chesne plus wyżywienie. Ewentualnie dodatkowa kwota to dobrowolne ubezpieczenie grupowe, 48 zł na rok.

No to chyba więcej nie muszę...

- Jesteśmy otwarci od 6.30 do 16.30, w cenie są trzy posiłeczki dziennie, czyli 9 śniadanko, 11.30 dwudaniowy obiad i o 14 podwieczorek.

A to co za program, że to tak wygląda?

- Unijny.

Aha. I wy macie z tego jakąś dopłatę?

- Dofinansowanie z Unii Europejskiej. Bo jeszcze mamy drugą placówkę na Brzeźnickiej 81, za rondem.

I tam też jest ten program?

- Tam właśnie nie. Projekt na razie mamy tylko tutaj. Nasz projekt jest do końca grudnia.

A, czyli do końca grudnia bym płacił to pięćset, a potem już...

- Później już normalna umowa cywilna.

\* Sprawdzamy regulamin konkursu na dofinansowanie, przede wszystkim kwestie odpłatności. To kluczowe, bo cała idea programu unijnego opiera się na ułatwieniach dla rodziców: Unia płaci za pobyt dzieci, rodziców nie obciąża to finansowo, mają możliwość podjęcia pracy.

W regulaminie, datowanym na 14 lipca 2020 r., zapisano, że wnioskodawca - czyli firma lub instytucja, która chce otrzymać dofinansowanie - musi posiadać minimum roczne doświadczenie w prowadzeniu placówki opieki nad dziećmi do lat 3. Grupą docelową projektu są osoby pracujące, sprawujące opiekę nad takimi dziećmi oraz osoby bezrobotne lub bierne zawodowo, dla których opieka nad dzieckiem stanowi barierę w wejściu na rynek pracy. Projekt musi zostać zakończony do 30 czerwca 2023.

Szukamy zapisów dotyczących odpłatności rodziców. Są. Wkład finansowy może pochodzić z opłat związanych z udziałem uczestników w projekcie. Obok czytamy:

„Możliwość wykorzystania opłat nie może ograniczać udziału w projekcie grupom docelowym wspieranym z RFS (Regionalny Fundusz Szkoleniowy - przyp. red.), w związku z tym w przypadku wsparcia kierowanego do osób pozostających bez zatrudnienia opłaty nie powinny być pobierane; natomiast jest to możliwe w przypadku rodziców wnoszących opłatę za opiekę przedszkolną lub żłobkową (należy mieć jednak na uwadze sytuację

finansową rodzica i jego status na rynku pracy) dzieci czy osób uczestniczących w kształceniu ustawicznym, np. szkoleniach językowych dla osób pracujących, etc. Opłaty powinny być symboliczne i nie stanowić istotnej bariery uczestnictwa w projekcie. Informacja na temat pobierania opłat od uczestników powinna być zawarta we wniosku o dofinansowanie projektu”.

Jak rozumieć ten zapis? Kontaktujemy się z urzędem marszałkowskim. Pytamy, czy w ramach tego konkursu można pobierać opłaty. Urząd odpowiada, że tak, i cytuje nam zapisy regulaminu (te same, co wyżej).

Wydaje się, że wszystko się zgadza i sygnał od informatorów się nie potwierdza. Ale udaje się nam zdobyć umowy. Są dokładnie takie, jak opisywali informatorzy. Pierwsza z logotypami, podpisana przez PPHU „Jola” i rodziców. Przedmiotem umowy jest „udzielenie Uczestnikom Projektu wsparcia w formie organizacji instytucjonalnej opieki nad dziećmi w wieku do lat 3 w Żłobku, w związku z realizacją Projektu w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Łódzkiego na lata 2014-2020.”

W paragrafie 4. zapisano, że „koszt związany z wyżywieniem finansowany jest z wpłat opiekunów prawnych oraz z Europejskiego Funduszu Społecznego. Koszt opiekunów prawnych ponoszony jest w wysokości 180 zł miesięcznie, stanowi wkład własny w projekcie.”

W podpunkcie 3. jest zdanie: „Co do zasady pozostałe koszty związane z bieżącym świadczeniem usług opieki nad dziećmi w żłobku na czas realizacji projektu finansowane będą ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego”.

Załącznikiem do umowy jest Oświadczenie uczestnika projektu o obowiązkach informacyjnych.

Tyle pierwsza umowa. Druga to jedna kartka. Ta sama data. Tu już żadnych emblematów unijnych nie ma. Umowa o świadczenie usług zawarta jest między rodzicem i żłobkiem Reksio. Jej przedmiotem jest „świadczenie usług opiekuńczo-wychowawczych w żłobku”. W paragrafie trzecim wyszczególniona opłata:

„Czesne, opłata stała za każdy miesiąc, wynosi 250 zł”.

Kontaktujemy się jeszcze raz z urzędem marszałkowskim, tym razem pytamy o konkretną firmę, konkretny program i te dwie umowy. Odpowiedź brzmi: Beneficjent może pobierać od uczestników projektu tylko takie opłaty, które wynikają z zatwierdzonego wniosku o dofinansowanie. We wniosku tej firmy innych opłat niż za wyżywienie nie ma. Wniosek nie przewiduje żadnych dodatkowych umów.

Kontaktujemy się z właścicielką PPHU Jola, Jolą Pechtą (tak nas poprawia, gdy pytamy o Jolantę). Rozmowa odbywa się telefonicznie 18 marca. Przedstawiamy się jako dziennikarze Gazety.

Prowadzi pani żłobek przy ul. Brzeźnickiej w Radomsku, finansowany z programu unijnego?

- Z programu unijnego częściowo, a częściowo mamy tam czesne. Ale małe. 250 złotych. No bo nie na wszystkie rzeczy mamy z projektu. Czesne jest na inne cele, których nie ma ujętych w projekcie. Nie wszystko Unia Europejska finansuje.

Dlaczego rodzice dostają dwie umowy do podpisania?

- Jest czesne dodatkowe, bo nam brakuje pieniędzy. Ale nie wolno, żeby nam się pokryły faktury. To są małe kwoty, a nas na niektóre rzeczy nie stać.

Czyli rodzic podpisuje z panią dwie umowy?

- Tak. Ja się rozliczam z tego.

Jak się pani rozlicza, w jaki sposób?

- Rozliczam się według rzeczy, które kupuję.

Z kim się pani rozlicza?

- Z dokumentacją.

Nie rozumiem.

- No na przykład telewizora nie mogę kupić, bo nie mam za co. Skądś muszę wziąć pieniądze, żeby to kupić. Ja pensji nie dostaję, o sobie nie mówię. Na przykład zdrożał gaz.

Kosztował 1700, a kosztuje teraz 3500. Projekt jest napisany dwa lata temu, nie ma na te cele pieniędzy. Muszę skądś wziąć, żeby dopłacić. Rozumie pan?

Dla mnie niejasne jest, że rodzic podpisuje dwie umowy na tę samą usługę. Dlaczego tego nie ma w jednej umowie?

- Ten projekt był napisany dwa lata temu. W tej chwili nie jesteśmy w stanie od stycznia z tych pieniędzy utrzymać budynku, gazu i światła, bo inne były ceny wzięte, gdy pisano wniosek, i teraz inne płacimy. Skąd mam wziąć pieniądze, żeby za to zapłacić. Rozumie pan teraz?

To jest zrozumiałe, natomiast jak pani przystępowała do tego projektu, informowała pani urząd, który przyznaje pieniądze, że będzie pobierała dodatkowe czesne?

- Rozmawialiśmy z urzędem marszałkowskim. Urząd marszałkowski powiedział, że nie wolno, żeby się zdublowały faktury.

Urząd marszałkowski pozwolił pani podpisywać dodatkowe umowy na tę samą usługę?

- Nie to, że urząd mi pozwolił czy nie pozwolił, po prostu tak zrobiłam, ponieważ brakuje nam funduszy.

Czy rodzic, który przystępował do tego projektu wiedział, że będzie płacił dodatkowo?

- Tak, zebranie zrobiłam. Rodzice są trochę rozczarowani, ale co, ja mam iść do banku żeby wziąć pieniądze i dopłacić?

Tylko wie pani, jeśli to jest projekt unijny, w którym rodzic nie powinien płacić...

- To skąd mam wziąć pieniądze? Mam zamknąć?

Pani mówi o 250 złotych. Byłem w żłobku na Brzeźnickiej 58 i od pracownicy usłyszałem, że będą płacił 500 zł.

- Nie, pomylili się (...) Ludziom się wydaje, że 250 to bardzo drogo. Nie rozumieją, że za gaz płaciłam 1700 zł, mam na to faktury, a teraz płacę 3900 na miesiąc. Nie chcą zrozumieć, tylko chcą za darmo, żebym ja dwa lata ich dziecko trzymała. Wszystko mają, naprawdę, wyposażenie piękne. Mogą zrezygnować i iść do innego żłobka. (...) Powiem panu jeszcze jedno, rodzice nawet wkładu własnego nie chcą zapłacić. Nawet tych 180 zł. Pan sobie nie zdaje sprawy.

\* Konfrontujemy wyjaśnienia właścicielki firmy z urzędem marszałkowskim.

Urząd odpowiada:

\* Beneficjent może pobierać od uczestników projektu tylko takie opłaty, które wynikają z zatwierzonego wniosku o dofinansowanie.

\* W tym wniosku była tylko opłata za wyżywienie w wysokości 180 zł.

\* Wniosek o dofinansowanie nie przewiduje możliwości podpisywania dodatkowych umów.

\* Projekt podlegał dotychczas wyłącznie kontroli prowadzonej w ramach weryfikacji wniosków o płatność.

\* Urzędowi nic nie wiadomo o pytaniu dotyczącym możliwości pobierania dodatkowych opłat. Na pewno nie zostało zadane żadną oficjalną ścieżką.

Według ustaleń Gazety, urząd marszałkowski w marcu dostał informację o sytuacji związanej z realizacją programu „Świat Malucha”, łącznie ze skanami umów. Wystąpił z prośbą o pomoc w weryfikacji sprawy na policję. Jednocześnie wystosował pismo do organu nadzorującego i kontrolującego pracę żłobków na terenie Radomska, czyli urzędu miasta w sprawie weryfikacji wysokości opłat w żłobkach.

Zapytaliśmy miasto, jaki jest los pisma z urzędu marszałkowskiego.

Małgorzata Krupska, naczelnik wydziału edukacji w UM odpowiada, że osoba prowadząca żłobek lub przedszkole, musi taką placówkę zarejestrować w systemie Empatia. I tam wprowadzić elektronicznie wszystkie dane.

- To umowa najmu na lokal, informacja, że lokal został sprawdzony przez straż pożarną i Sanepid, dane dotyczące zatrudnionych tam opiekunów, statut żłobka, liczba dzieci i dane dotyczące opłat. Programów unijnych tam nie ma, to jest poza nami - mówi naczelnik. -

Kontrolą dotacji zajmują się instytucje, które ich udzieliły. My tych umów w systemie nie widzimy.

Dostęp do Empatii ma urząd wojewódzki, ale nie ma urząd marszałkowski, który dotacji udziela.

UM odpisał urzędowi marszałkowskiemu, że w Empatii widnieją informacje, iż w przedszkolu na Brzeźnickiej 58 było najpierw 40 miejsc, potem ich liczba została zwiększona do 70. Opłaty podane przez prowadzących przedszkole to 180 zł za wyżywienie i 150 zł podstawowej opłaty za dziecko wnoszone przez rodzica.

Tym samym przedszkole przyznaje, że pobiera dodatkowe opłaty. Z tym, że ich wysokość na umowach podpisywanych przez rodziców jest inna - 250 zł. Przy 70 dzieciach daje to 17,5 tys. zł miesięcznie.

Na projekt firma dostała 1,1 mln zł, 91 procent kosztów podanych we wniosku.

\* To już druga nieprawidłowość w tym programie, prowadzonym przez Łódzki Urząd Marszałkowski, ujawniona przez Gazetę. Jesienią 2019 w cyklu tekstów „Haracz za pracę” opisaliśmy proceder odbierania pracownikom części wynagrodzenia przez szefostwo placówki. Po naszym tekście prokuratura wszczęła śledztwo, sprawą zainteresowały się też organy ścigania z Łodzi (sieć finansowanych z unii placówek działała w całym województwie). Właściciel sieci Paweł D. ma zarzuty wyłudzenia dotacji.

\* W Radomsku rodzice najmniejszych dzieci mogą korzystać tylko z prywatnych żłobków, miasto publicznego nie prowadzi. Podczas jednej z dyskusji na temat potrzeby jego utworzenia, władze argumentowały, że „potrzeby rodziców są zaspokajanie przez placówki prywatne, które dotujemy”. W rejestrze żłobków i klubów dziecięcych Radomska widnieje siedem placówek.